

Recenzje

Władysław Tatarkiewicz. *W siedemdziesięciolecie I wydania „Historii filozofii”*, Materiały pokonferencyjne, przygotowane pod redakcją Czesława Głombika, Wydawnictwo Gnome, Katowice 2003, s. 145.

Nie trzeba nikogo przekonywać o wartościach jednej z najważniejszych polskich książek filozoficznych XX wieku, a taką stała się ostatecznie trzytomowa *Historia filozofii* Władysława Tatarkiewicza, na której, jak dość zgodnie się twierdzi, edukowały się i nadal edukują pokolenia polskiej inteligencji. Od 1931 roku w wydaniu dwutomowym, a od 1950 w trzech tomach mamy do czynienia w zasadzie z nieprzerwaną (mimo kłopotów z początku lat pięćdziesiątych) ciągłością wydawniczą. W 2003 roku ukazało się dwudzieste wydanie. Nikogo nie zdziwi, jeśli niebawem doczekamy kolejnych.

W dwadzieścia lat po śmierci Władysława Tatarkiewicza, nabrawszy pewnego dystansu czasowego do jego obecności i autorytetu, jakim cieszył się w polskiej filozofii za życia, w niełatwych dla niego czasach, zaczyna się podejmować gruntowniejsze studia nad fenomenem jego pisarstwa filozoficznego, postawą intelektualną i stosunkiem do świata wartości, któremu poświęcił swoją dociekliwość analityczną i zamiłowanie do porządku. Rocznice są w takich przypadkach tylko okazją, by wracać do myśli tych, których twórczość i warsztat naukowy inspirowały, kształciły, porządkowały myśli. W tym zapewne duchu prof. Czesław Głombik zgromadził w 2001 roku w Katowicach znakomite grono tych, którzy Władysławowi Tatarkiewiczowi coś zawdzięczają, coś o nim mają do powiedzenia i mogli przybyć, aby poddać refleksji jego biografię intelektualną, warsztat metodologiczny i niektóre wątki twórcze. Mottem konferencji była opinia o Józefa Bocheńskiego sformułowana w nocie recenzyjnej w 1931 roku: „Tatarkiewicz napisał moim zdaniem najlepszy podręcznik historii filozofii, jaki do tej pory powstał”. Z owocnego spotkania w Katowicach w 2001 roku powstała książka w postaci materiałów pokonferencyjnych, ale przekraczająca typowy charakter tego rodzaju wydawnictwa.

Mogłoby się wydawać, że mamy dość zasobną wiedzę o biograficznych aspektach powstawania i wydawania zarówno *Historii filozofii*, jak i innych biograficz-

nych wątków życia Władysława Tatarkiewicza. On sam udzielał licznych wywiadów, w których dotykano zwykle momentów biograficznych. Pokolenia obcowaly z jego myślą, z całą historią filozofii, myślenia o szczęściu, moralności, pięknie, sztuce, wydawał nam się „wielki”, bo wielkie idee ukazywał w sposób obiektywny, bezstronny, rzetelny, dbając o porządek pojęć, ukazując ich historię, ale przez wywiady i spotkania stawał się bliski, także przez skromność, przystępność. Pod koniec życia ukazały się, jakby sprowokowane tym ogromnym zainteresowaniem, *Wspomnienia* Teresy i Władysława Tatarkiewiczów. Wydawać się więc mogło, że wiemy naprawdę wiele, a jednak w kilku miejscach tego tomu pojawiają się treści poszerzające nasze rozpoznanie zarówno okoliczności powstawania i rozpowszechniania *Historii filozofii*, jak i innych wątków życia Filozofa. Znajdujemy je we wspomnieniu Krzysztofa Tatarkiewicza, odnoszącym się do rodzinnych, domowych, a nawet technicznych warunków i okoliczności pisania *Historii filozofii*, choć w domu o pracy naukowej Ojca i jej wynikach, jak nadmieniam, mówiło się niewiele. Sporo interesujących informacji o czasach powstawania, wydania i kłopotach z rozpowszechnianiem dzieła przynosi tekst uczestnika seminarium Tatarkiewicza z lat 1947–50 – biskupa Bronisława Dembowskiego. Ukazane są tu rozmaite momenty z przebiegu tych seminariów, obrazujące postawy znanych dziś filozofów, a kiedyś intelektualnych i ideowych przeciwników Profesora, ważne są niektóre szczegółowe wspomnienia, rozmowy, fragmenty późniejszych listów, obrazujące osobowość Filozofa, ale i tych, którzy w okresie naporu stalinowskiego weszli z nim w ostry konflikt. To znakomity obraz klimatu lat, w których powstawał i ukazał się III tom *Historii filozofii*, a także obraz pobojowiska po tych latach. Te dwa teksty biografistyczne uzupełnia zamieszczona w dalszej części przeprowadzona przez Bronisława Burlikowskiego analiza politycznych i moralnych okoliczności sporów toczonych na początku lat pięćdziesiątych wokół podręcznika, w związku z wydaniem III tomu, i stosunku filozofów marksistowskich do filozofów reprezentujących niezależną międzywojenną filozofię akademicką¹. To są sprawy, które jeszcze ciągle budzą emocje wartościujące, co niekiedy przeszkadza w oddzieleniu świadectwa i poczucia krzywdy od obiektywności, rozumiejącej refleksji, pozostawiającej ocenę czytelnikowi. Myślę, że tekst biskupa Dembowskiego doskonale wpisuje się w te wymogi, i że to bardzo pasuje do zasad, jakimi kierował się Tatarkiewicz.

Podstawowym wątkiem tej książki jest refleksja nad dziełem i metodą uprawiania historii filozofii. Wypowiedzieli się w tej kwestii Zbigniew Kuderowicz, Stanisław Borzym, Stanisław Bryl. Profesor Kuderowicz wiąże tę metodologię z humanistyką rozumiejącą, dopuszczającą pluralizm metod i kryteriów oceny. Odpowiadało temu u Tatarkiewicza stosowanie typologii, unikanie jednostronności,

¹ Autor nawiązuje tu także do tekstów dokumentów, wspomnień i oświadczeń w tej sprawie drukowanych przez „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 1995, nr 2.

świadomość, że historyk filozofii nie jest w stanie uniknąć wyboru własnej prze-myślanej koncepcji porządkowania badanych myśli i całych prądów duchowych. Profesor Borzym, znawca współczesnej filozofii polskiej, ukazuje dzieło Władysława Tatarkiewicza na tle innych wielkich, obcych i polskich prób pisania historii filozofii, dociekając specyfiki postawy badawczej Tatarkiewicza, odnajdując, podobnie jak Kuderowicz, orientację pluralistyczną, unikającą jednak relatywizmu. Trzeba tu dodać, że kiedy, podsumowując swoje życie badawcze, Tatarkiewicz twierdził, że nie był filozofem, ale tylko „zbieraczem myśli”, że je porządkował, wywoływało to zawsze jakiś sprzeciw. Opór wobec takiej, nader skromnej samooceny ma jednak uzasadnienie, jak wynika z analiz jego twórczości i warsztatu naukowego. Powołane tu teksty pozwalają traktować autora *Historii filozofii* jako filozofa, tyle że osadzającego swoje myślenie w historii ludzkiego zmagania się z odwiecznymi pytaniami o sens świata, wartości i drogi do pewności poznania, filozofa czerpiącego materiał do przemyśleń przede wszystkim z historii pojęć i problemów, nie zaś z analizy doświadczenia, analizy dorobku nauk szczegółowych czy języka. Te dziedziny nie były mu obce, ale pierwszym zadaniem filozofii było dla niego przemyślenie i ciągłe wartościujące, choć liczące się z wymogami obiektywizmu porządkowanie dorobku myśli, ono bowiem ukierunkowuje naszą uwagę zwróconą ku przyszłości. Stanisław Bryl proponuje zarazem czytelnikowi spojrzenie na pierwsze dwa tomy *Historii filozofii* w świetle opinii jej pierwszych recenzentów, przedstawiając liczne pozytywne, a także i krytyczne uwagi, wypowiedziane w tamtych latach. W świetle tych recenzji dzieło Tatarkiewicza, w niedokończonyj jeszcze postaci, jawi się jako wieloaspektowe spojrzenie na dzieje filozofii, dotyczące również dziedzin jej pokrewnych, ukazujące ciągłość i toczony w ciągu wieków dyskusje rozmaitych poglądów na świat, poznanie i wartości. Tekst jest dobrze udokumentowany, interesujący nie tylko dla historyków i biografistów.

Cześć pierwszą tomu kończy wypowiedź Vladimira Leško, który dokonuje oceny dzieła z perspektywy jego recepcji na Słowacji, gdzie jest dobrze znane mimo braku tłumaczenia. To dowód żywej obecności podręcznika i twórczości Tatarkiewicza w życiu intelektualnym sąsiadów. Nie zawsze zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że nasi południowi sąsiedzi korzystali z tego podręcznika w języku polskim. Podobne kwestie poruszone zostały w tekście Jana Zouhara o czesko-polskich stosunkach filozoficznych w okresie międzywojennym. Jego przedmiotem jest recepcja *Historii filozofii* Władysława Tatarkiewicza na terenie Czech.

Osobną grupę stanowią teksty ukazujące szerszy obraz poglądów Władysława Tatarkiewicza. W pierwszym z nich Władysław Stróżewski podejmuje temat związany niegdyś z habilitacją Władysława Tatarkiewicza, dotyczący bezwzględności wartości (prawdy, dobra i piękna), odwołując się ponadto jeszcze do twórczości Kazimierza Twardowskiego i Romana Ingardena. Przypomniane przez Stróżewskiego analizy względności i bezwzględności prawdy, dobra i piękna, prze-

prowadzone, jak pisze, „przez wielkich filozofów”, mają znaczenie nie tylko historyczne. Warto tu dodać, że Ingarden swego czasu zwracał uwagę na to, że Tatkiewiczza analiza sposobów pojmowania względności wartości nie ma sobie równych. Tymczasem współczesne teksty na temat relatywizmu zupełnie ignorują polską analityczną tradycję i historię rodzimej dyskusji tego tematu. W czasach, w których chaos pojęciowy otwiera pole rozmaitym nowinkom filozoficznym i intelektualnym nadużyciom, odwołanie się do wzorców tak rzetelnej analizy filozoficznej może mieć wpływ na otrzeźwienie umysłów zafascynowanych postmodernizmem i jego relatywistycznymi meandrami.

Jacek Jadacki próbuje z kolei spojrzeć na filozofowanie Tatkiewiczza przez pryzmat metodologii, przy czym nie chce opierać się na samoświadomości metodologicznej uczonego, ale szuka metodologii *implicite*. W rezultacie analizy rozmaitych wypowiedzi i praktyki badawczej Tatkiewiczza w bardzo rzetelnym opracowaniu Jadackiego przedstawiony został uporządkowany obraz pojęć i metod filozofii Tatkiewiczza, z zaakcentowaniem motywów oryginalnych, twórczych.

Pewną ilustracją warsztatu historycznego Tatkiewiczza w konfrontacji z dzisiejszą wiedzą historyczno-filozoficzną są teksty podejmujące analizę poglądów wybitnych filozofów. Józef Bańka przedstawił dość obszernie i rzeczowe opracowanie estetyki Plotyna w ujęciu Władysława Tatkiewiczza. Analizy Bańki wykazują, że Tatkiewicz rozpoznał istotne rysy teorii piękna u Plotyna i wpływ tej teorii na estetykę średniowiecza. Mirosława Błaszczak-Waławik opisuje natomiast sposób rozumienia przez Tatkiewiczza filozofii i estetyki Bergsona. Wiadomo, że choć Bergson nie sformułował teorii sztuki, to z jego dzieł filozoficznych można było wyprowadzić dwa ujęcia sztuki: 1) jako intuicyjnego odtwarzania rzeczywistości, 2) jako tworzenia rzeczywistości. Te i inne problemy bardzo kompetentnie przedstawia autorka w omawianym tekście. Z kolei Andrzej Murzyn wszedł w swoim komunikacie w dyskusję z ujęciem przez Tatkiewiczza filozofii Herbarta, wykazując rozmaite niejasności i niezrozumienia myśli niemieckiego filozofa. Myślę, że autor *Historii filozofii* przyjąłby te uwagi z zainteresowaniem, tym bardziej że widać w nich kompetencję Andrzeja Murzyna w przedmiocie filozofii Herbarta. Przydałoby się może kilka słów konkluzji na końcu tekstu.

Do sporów z lat pięćdziesiątych na temat uprawiania historii filozofii wraca we wspomnianym już wyżej tekście Bronisław Burlikowski. Tekst koresponduje wprawdzie z treścią fragmentów recenzji III tomu *Historii filozofii* zamieszczonych przez Dembowskiego i poniekąd należało go włączyć do części biograficznej, ale Burlikowski nie skupia się wyłącznie na tym temacie, ukazując problem w szerszym kontekście. Sam tekst Burlikowskiego jako sprawozdanie z dyskusji z lat pięćdziesiątych i dziewięćdziesiątych napisany jest żywo, bez natrętnych ocen ideologicznych, choć nie brakuje w nim w ogóle zwrotów wartościujących. Zwraca uwagę bogata, rzetelna dokumentacja wypowiedzianych poglądów i ocen, zawarta w przypisach.

Tomasz Grygiel podjął zainspirowany niegdyś przez Tatarkiewicza temat zatrzymywania czasu przez sztukę. Autor nawiązuje tu zarówno do filozofii Schopenhauera, jak i do rozważań samego Tatarkiewicza z zakresu teorii i historii sztuki. To świetny, kompetentny tekst – i dobrze, że znalazł swoje miejsce w tym zbiorze. Do zajęcia się tym tematem namówił zresztą autora właśnie sam Władysław Tatarkiewicz.

Tom zamyka napisany rzeczowo i udokumentowany tekst Czesława Głombika o polskich nauczycielach Władysława Tatarkiewicza, oddający klimat wczesnych lat jego edukacji filozoficznej oraz okresu po powrocie ze studiów na Zachodzie aż po habilitację we Lwowie.

Inne składniki tomu, jak „Słowo wstępne” i okolicznościowe przemówienia, interesujące merytorycznie, ładnie napisane, a także nota o autorach, zdjęcia ze zbiorów rodzinnych – stanowią niezbędne uzupełnienie dzieła.

Ta książka jest nie tylko dowodem wdzięcznej pamięci uczniów i tych, którzy czerpali i czerpią z dorobku Władysława Tatarkiewicza, ale w jakimś stopniu przyczynia się do dyskusji nad metodologią i dydaktyką historii filozofii, a także – co wydaje mi się ważne – uprawianiem filozofii w kontekście historii ludzkich idei.

Ryszard Wiśniewski

Intuicja i indukcja jako podstawa dyskursu etycznego

Marian Przełęcki *Sens i prawda w etyce*, Znak–Język–Rzeczywistość, Polskie Towarzystwo Semiotyczne, Warszawa 2004, s. 104.

Marian Przełęcki, przez wiele lat uprawiający filozofię nauk empirycznych, nie po raz pierwszy zabiera głos w kwestiach filozofii moralnej. Jego najnowsza książka, podejmująca zasadniczą problematykę metaetyczną, stanowi rozwinięcie i pogłębienie poglądów, jakim dawał wyraz już wcześniej.

Autor nie aspiruje do stworzenia nowej koncepcji, lecz deklaruje się jako intuicjonista. Choć koncepcja jego nie jest nowa, nowe jest jej rozwinięcie i uzasadnienie, jak również próby wzbogacenia jej oraz przewyciężenia niektórych trudności przez asymilację wątków powstałych na gruncie innych kierunków.

Przełęcki odrzuca naturalizm, bo przekonany jest o autonomii wartości względem faktów empirycznych, i odrzuca emotywizm, bo przekonany jest o walorze